

# Karolina Korobczenko

---

## Papież feminista? : Sprawozdanie z symposium zorganizowanego w trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II w Krakowie

---

Studia Theologica Varsaviensia 46/2, 263-269

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROLINA KOROBECZENKO

## **PAPIEŻ FEMINISTA? SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM ZORGANIZOWANEGO W TRZECIĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE**

Zanim Jan Paweł II odszedł do *Domu Ojca*, jednoczył nas swoją pasterską miłością, wiarą i charyzmą. Teraz nadszedł czas, abyśmy jednoczyli się wokół bogatego nauczania, które nam pozostawił. Dlatego w trzecią rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II obok czuwań i modlitw o rychłą beatyfikację oraz kanonizację, koncertów i programów artystycznych odbywały się w całej Polsce również seminaria i sympozja poświęcone wszechstronnej myśli Papieża Polaka. Jednym z nich było sympozjum „Czym jest nowy feminizm Jana Pawła II?”, zorganizowane przez Katedrę Antropologii Teologicznej oraz Ośrodek Badań nad Myślą Jana Pawła II Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przy współpracy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Na treść sympozjum złożyło się sześć referatów, które wprowadzały uczestników w zagadnienie feminizmu z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych. Nie zabrakło również dyskusji panelowej z udziałem prelegentów, którą koordynował dyrektor Ośrodka Badań nad Myślą Jana Pawła II oraz kierownik Katedry Antropologii Teologicznej PAT o. dr hab. Jarosław Kupczak OP.

Ruch kobiet na rzecz dowartościowania i równości w szeroko pojętym życiu społeczno-politycznym został przyjęty przez Kościół Katolicki jako znak czasu. Za takowy uznał go już papież Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* (1963 r.), a Sobór Watykański II potwierdził w specjalnym Orędziu do kobiet (1965 r.): *Nadchodzi godzina, nadeszła już godzina, w której powołanie niewiasty realizuje się w pełni. Godzina, w której niewiasta swoim wpływem promieniuje na społeczeństwo i uzyskuje władzę nigdy dotąd nie posiadaną*. Papież Paweł VI jeszcze bardziej uwydatnił to stanowisko, nadając pierwszy raz w historii Kościoła tytuł Doktora Kościoła kobietom (1970 r.). Najwyższą jednak rangę w nauczaniu Kościoła nadał „kwestii kobiecej” papież Jan Paweł II, wzywając, na łamach encykliki *Evangelium vitae* (1995 r.), do tworzenia „nowego feminizmu”: *W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami »nowego feminizmu«, który nie ulega po-*

*kusie naśladowania modeli »maskulinizmu«, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku (EV, 99).*

W tym kontekście sympozjum poszukujące odpowiedzi na pytania: Czym jest *nowy feminizm*?; Czym różni się feminizm „stary” od „nowego”?; Czy istnieje jego chrześcijańska odmiana? – nie tylko przestaje być spotkaniem kontrowersyjnym z racji wybranej materii, ale nabiera charakteru dydaktycznego, a nawet mistagogicznego dla tych, którzy świadomie jednoczą się wokół spuścizny intelektualno-duchowej Papieża Polaka, jako jego uczniowie i kontynuatorzy, czyli – w najlepszym tego słowa znaczeniu – jako „pokolenie JPPII”.

Pierwszy referat otwierający sesję wygłosił mgr Aleksander Gomola (UJ, Kraków). Przedstawił on dotychczasowe „osiągnięcia i porażki teologii feministycznej”. W sposób syntetyczny poruszył kwestię egzegezy feministycznej, która zajmuje się problemem patriarchy w Biblii. Wiele fragmentów biblijnych oraz sam język autorów natchnionych literalnie odnoszą się i zwracają jedynie do mężczyzn (mówiąc np. o byciu synami Bożymi, a nie wspominając nic o córkach itp.). Ten sam język obecny jest do dziś w Liturgii Kościoła, w której „siostry” prawie nie figurują. Przedstawicielki teologii feministycznej zaczęły zwracać uwagę na konieczność zrewidowania dyskursu religijnego i potrzebę zastosowania języka inkluzywnego w liturgii, teologii i przekładzie Pisma Świętego. Przez inkluzywność teologia feministyczna rozumie jednak nie tylko stosowanie języka, który nie wyklucza kobiet, ale także wzbogacenie go przez wyjście poza wyłączenie męskie metafory w opisie Boga – wyjaśniał prelegent. Teologia feministyczna wyodrębnia z kanonu biblijnego naleciałości kultury patriarchalnej, stanowiące kontekst społeczno-kulturowy, a następnie wydobywa z tekstu istotne treści Objawienia. Fragmenty Biblii opisujące rolę i miejsce kobiet w Kościele i społeczeństwie tłumaczy się dalej w taki sposób, by usuwać ich patriarchalny charakter: np. Pawłowe wezwanie „bracia”, często spotykane w Listach, oddaje się w przekładzie jako „bracia i siostry”.

Dokonania teologii feministycznej w tym zakresie zostały dostrzeżone przez Magisterium Kościoła, które stwierdza, iż *egzegeza feministyczna zawiera wiele elementów pozytywnych*. Uwzględniono również język inkluzywny w niektórych przekładach Pisma Świętego (np. w Biblii Paulińskiej w Polsce), a nawet Lekcjonarzach liturgicznych (np. w Kościele Katolickim w Kanadzie). Porażką można jednak określić domaganie się rewizji w określaniu Boga jedynie jako Ojca. Jakkolwiek bowiem teologia feministyczna nawiązuje w tej kwestii do pism teologicznych – np. Anzelm z Canterbury pisze o Chrystusie jako Matce, a do żeńskich kategorii w opisie Boga odwoływali się również tacy my-

śliciele, jak Augustyn, Jan Chryzostom czy Bonawentura – to radykalne zmiany w tej materii pociągnęłyby za sobą ostatecznie szereg problemów dogmatycznych. Andrzej Gomola przyznał, iż Raport Papieskiej Komisji Biblijnej jasno wyraża stanowisko Magisterium Kościoła, które akceptuje egzegezę feministyczną, ale wyklucza szersze zastosowanie przekładów inkluzywnych w liturgii.

Kolejny referat o dość dwuznacznym tytule: „Czy feminizm się zestarzał?“, wygłosiła mgr Małgorzata Biłska (UJ, Kraków). Referentka ukazała ruch feministyczny z zupełnie innej perspektywy – od strony systematyki socjologicznej. Już we wstępie zaznaczyła, że ruch feministyczny prezentuje się jako niespójny i niekonsekwentny, z racji wewnętrznych podziałów i odmian (feminizm liberalny, umiarkowany i radykalny). Powoduje to niemożność jego jednolitej i wyczerpującej oceny oraz wymusza pewne strukturalne uproszczenia.

W wystąpieniu nakreślony został rys historyczny ruchu feministycznego w jego trzech głównych falach: Pierwsza odnosi się do okresu mobilizacji amerykańskich i angielskich sufrażetek, tj. ok. 1890-1920 r., chociaż początek ruchu datuje się już na rok 1848, kiedy to odbył się pierwszy zjazd dotyczący praw kobiet w USA. Feminizm we współczesnej formie pojawił się na przełomie lat 60. i 70. Pod koniec lat 60. ruch kobiet był skierowany na przełamanie społecznych i psychologicznych struktur, prowadzących do ich podporządkowania. Jedną z najważniejszych dyskusji tamtych czasów dotyczyła problemu: czy wyzwolenie kobiet da się pogodzić z instytucją małżeństwa? Hasła wznoszone przez radykalne grupy feministyczne głosiły, iż małżeństwo wymusza na kobietach przyjęcie roli podporządkowanej, co doprowadziło do negacji małżeństwa i rodziny oraz macierzyństwa w ich dotychczasowym kształcie. Pojawiły się także radykalizujące postulaty dopuszczalności aborcji, wolnych związków czy macierzyństwa bez małżeństwa. W latach 70. środowiska feministyczne szerzej propagowały działania na rzecz równości, a ich walka z dyskryminacją polegała na wprowadzaniu kobiet w obszary zdominowane przez mężczyzn oraz domaganiu się równego udziału mężczyzn w pracach dotychczas zdominowanych przez kobiety.

Główny problem rozwijającej się etapami myśli feministycznej oraz wywieranych przez nią skutków społecznych prelegentka zdiagnozowała jako brak perspektywy antropologicznej, czyli odrzucenie różnic pomiędzy płciami oraz traktowanie męskości i kobiecości jako wytworów dotychczasowej patriarchalnej kultury. Pociągało to za sobą coraz bardziej plastyczne podejście do tożsamości płci i kierowało kobiety w stronę maskulinizacji. W imię równości kobiety miały robić to wszystko, co robili mężczyźni, przejmować ich wzorce oraz kryteria działania. Taki kierunek feminizmu był szczególnie krytykowany przez Jana Pawła II, który apelował o „nowy feminizm”, nie naśladowący masku-

linizmu, lecz przeciwnie, podkreślający odmienność kobiecości i akcentujący w życiu społeczno-politycznym „kobiecy geniusz”.

Ustosunkowując się do myśli Papieża, prelegentka stanęła na stanowisku, że największym zagrożeniem drugiej fali ruchu feministycznego była nie tyle maskulinizacja kobiet, co ich ostateczna depersonalizacja. Dlatego ostatnie lata refleksji feministycznej wskazują, że ruch kobiecy w jego dotychczasowej formie rzeczywiście się „zestarzał”.

Referat zatytułowany: „Nowy feminizm. Teoretyczne podstawy i praktyczne postulaty”, który wygłosiła dr Aneta Gawkowska (UW, Warszawa), już bezpośrednio nawiązywał do centralnego zagadnienia sympozjum – *nowego feminizmu Jana Pawła II*, którym autorka zainteresowała się jeszcze za życia Jana Pawła II. Czerpiąc z analiz antropologii biblijnej rozwijanych przez Papieża, referentka ukazała obraz kobiety w jej trzech specyficznych wymiarach: relacyjności, receptywności oraz rewelacyjności.

Owe komponenty, ujawniające się w kobiecej naturze, mają swój udział w kształtowaniu jej otoczenia oraz pozytywnym oddziaływaniu na mężczyznę. Na przykład *relacyjność* kobiet ujawnia się w tym, że są one nastawione w większym stopniu na świat osób niż rzeczy. Potwierdzają to, wg referentki, nie tylko nauki psychologiczne, ale akcentuje również „jahwistyczny” opis stworzenia człowieka, w którym kobieta, niejako „druga” w porządku stworzenia, pojawia się od razu w relacji do mężczyzny oraz nakierowana na niego. Korelująca z tą cechą *receptywność*, oznacza rozwiniętą zdolność odbierania wrażeń, co czyni kobietę otwartą na przyjęcie oraz zaangażowanie w rzeczywistość osób i zdarzeń. Z kolei *rewelacyjność* łączy się przede wszystkim z tym, że swoją konstytucją cielesną i psycho-duchową, kobieta „objawia” bogactwo życia (od łac. *revelatio* – objawienie). Odśłania oraz niejako uwypukla wspólnotowy i komunijny wymiar rzeczywistości ludzkiej, jakby zespalając sobą świat osób i rzeczy. Jej zadanie jawi się w związku z tym jako otwieranie oraz inspirowanie mężczyzny, wprowadzanie go w świat przeżyć i osób, pobudzanie do rozwoju świadomości relacyjnej, zarówno w stosunku do drugiego człowieka, jak również do samego Boga. W tym kontekście *nowy feminizm* nie ma nic wspólnego z maskulinizmem, lecz dowartościowuje kobiecość w jej odmienności i bogactwie oraz pobudza do rozwijania tego, co specyficzne w płci żeńskiej, a co Jan Paweł II określał mianem „geniuszu kobiety”.

Refleksję nad *nowym feminizmem* kontynuowała następna prelegentka, dr Elżbieta Wiater (PAT, Kraków), w swoim referacie: „Natura: ograniczenie czy szansa?”. Prelegentka podkreśliła, że w teologii biblijnej pełnia Bożego obrazu w człowieku „od początku” domaga się wzajemnego dopełnienia męskości i kobiecości. Odwołała się przy tym do psychologii Gestalt (Gestaltpsychologie), w której całość obrazu tworzą dopełniające się pola, chociaż każde z nich

stanowi już obraz samo w sobie. Podobnie kobiecości i męskości nie można zestawiać w stosunku do siebie jako wykluczających się bądź konkurencyjnych, ponieważ cechuje je głęboka komplementarność. Staje się to szczególnie widoczne w rodzicielstwie: ojcostwie i macierzyństwie, które się dopełniają oraz uzupełniają w procesie wychowania dziecka. Odwołując się do obrazu ojca i ojcostwa w Biblii, autorka referatu, na zasadzie wzajemnego dopełnienia, wyłoniła listę siedmiu korespondujących z ojcowskimi cech matki. Na przykład, jeśli ojciec ukazywany jest jako dawca życia, ponieważ to on przekazuje nasienie, z którego ono powstaje, to jednak bez zawartej w matce zdolności do ucieleśnienia tego życia, nigdy nie mógłby on spełnić swojego powołania. Ojciec przedstawiany jest także jako wychowawca, który prowadzi dziecko do dojrzałości. Wypełniając to zadanie stawia przed wychowankiem pewne przeszkody i uczy ich pokonywania. Matka zaś w tym procesie daje ze swojej strony poczucie bezwarunkowej akceptacji, niezależnie od efektów działania dziecka. Owa afirmacja matki uzdalnia dziecko do podejmowania trudów oraz pokonywania porażek na drodze do dojrzałości. W ten sposób cechy ojcowskie i matczyne współgrają w kształtowaniu nowego życia, nowej osoby.

Treść kolejnego wystąpienia plasowała się wyraźnie w pewnej opozycji do dwóch poprzednich. Mgr Justyna Melonowska (PAN, Warszawa), w referacie pt.: „Matka w refleksji polskich kapłanów, pomiędzy apologią a parenezą”, z pozycji psychologa, zajęła stanowisko krytyczne wobec antropologii kobiety w nauczaniu Kościoła. Podmiotowość kobiety w antropologii chrześcijańskiej wzbudziła u prelegentki wątpliwości, ponieważ jest zbyt istotowo zapośredniczona w podmiotowości matki, co czyni z kobiety podmiot *de facto* matczyny, a nie kobiecy. Owo zapośredniczenie nie występuje, według prelegentki, w równym stopniu w odniesieniu do mężczyzny. Karol Wojtyła w *Elementarzu etycznym* pisał, że podmiotowość osoby cechuje samoistność i sprawczość. Dlatego w swoich dalszych rozważaniach mgr J. Melonowska podjęła próbę uchwycenia idei biblijnej niewiasty w jej samoistności i sprawczości. Przywołując hebrajskie brzmienie imienia pierwszej kobiety – *Chawwah*, starała się dotrzeć do istoty niewiasty niejako w jej przed-istnieniu wraz z mężczyzną. Konkluzją rozważań prelegentki było stwierdzenie, że to wolność jest podstawowym powołaniem osoby, w równym stopniu mężczyzny i kobiety. Oboje są obdarzeni wolnością oraz predyspozycją do miłości, z czego wynika, że macierzyństwo kobiety znajduje się w kręgu jej wyboru, a nie konieczności.

Wydaje się, że referentka nie miała zamiaru kontestowania macierzyństwa jako takiego. Było to z jej strony raczej wołanie o zrewidowanie sposobu pisania i myślenia o kobiecie w refleksji Kościoła. Według prelegentki bowiem tak silna koncentracja na macierzyństwie biologicznym i duchowym odsuwa reflek-

sję na temat ojcostwa na margines nauczania, powodując nierówność i zaniebdania w tym temacie.

Ostatni odczyt sesji uzupełniał dyskurs na temat kwestii kobiecej o perspektywę pedagogiczno-medialną. Dr Agnieszka Sojka (UE, Kraków) podjęła się analizy obrazu kobiety w mediach. Zaprezentowane badania ujawniały obecny w opinii wielu odbiorców niepokój, iż kobieta w reklamie sprowadzana jest często do roli narzędzia podnoszącego atrakcyjność reklamowanego produktu lub instytucji, które najczęściej nie mają z nią bezpośredniego związku (np. materiałów budowlanych itp.). Taki sposób wykorzystania kobiecości uderza w jej godność, redukuje ją do wymiaru obiektu seksualnego i narzuca zewnętrzne kryteria atrakcyjności.

Z drugiej strony, na użytek całej gamy produktów używanych w życiu codziennym, propaguje się obraz kobiet – gospodyń domowych, których sens życia upatruje się w praniu, gotowaniu czy sprzątaniu. W spotach reklamowych rozmawiają one z proszkami do prania i domowymi urządzeniami, co prowadzi do postrzegania ich roli w rodzinie jedynie przez pryzmat prac domowych. Lansowane przez media wizerunki kobiet są często ironiczne, selektywne i oderwane od rzeczywistości. Oscylują między przeciwstawianymi obrazami: kobiety – obiektu seksualnego pożądania, kobiety – gospodyni domowej pozbawionej innych oczekiwań i/lub wyemancypowanej i chłodnej biznes-woman, która nie jest w ogóle zainteresowana życiem rodzinnym.

Kreowane i narzucane przez kulturę masową „wzorce” kobiece przyczyniają się w rzeczywistości do niskiej samooceny oraz poczucia frustracji u wielu kobiet i to w każdym przedziale wiekowym. Sugestie medialne przenikają płaszczyznę życia społecznego, wykrzywiając mentalność i generując w społeczeństwie krzywdzące postawy wobec kobiet. Od strony pedagogicznej propagowane modele dostarczają fałszywych komunikatów, z których czerpią wiedzę dorastające dzieci i młodzież. Mogą one wywoływać chaos aksjologiczny u młodych i starszych odbiorców, dramatycznie zniekształcając autentyczny obraz kobiety, wpływając na wytwarzanie wygórowanych, jednak z gruntu fałszywych oczekiwań względem siebie i innych oraz utrwalając negatywne stereotypy odnośnie kobiecości i samych kobiet. *Nowy feminizm* ma w tej przestrzeni do odegrania ogromną rolę wychowawczą.

Symposium wieńczyła dyskusja panelowa, która dała okazję do dialogu z prelegentami, zadawania pytań i sygnalizowania wątpliwości ze strony słuchaczy. Zagadnienie *nowego feminizmu Jana Pawła II* okazało się tematem nader złożonym, wywołującym kontrowersje nawet wśród samych wierzących. Wystąpienia prelegentów nie były w stanie wyczerpująco odpowiedzieć na wszystkie wątpliwości, ale mogą stanowić przyczynek do osobistych badań nad tematem. Nauczanie Papieża Polaka nt. *nowego feminizmu* jest impulsem, któ-

ry może nadać kierunek dalszemu rozwijaniu myśli Kościoła w „kwestii kobiecej”. Odślania jednocześnie potrzebę pogłębiania problematyki feminizmu nie tylko ze strony samych kobiet, ale również ze strony mężczyzn, których wpływ na kreowanie obrazu kobiet i kobiecości jest niezwykle ważny. Zainteresowani tą tematyką mogą odwiedzić seminarium o nowym feminizmie: „Kobieta21”, organizowane wspólnie przez Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” oraz Ośrodek Badań nad Myślą Jana Pawła II przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Spotkania te mają na celu nie tylko zrozumienie feminizmu, ale przede wszystkim odkrycie i uporządkowanie nauczania Jana Pawła II i Kościoła Katolickiego na temat kobiety.